

dłęca. Ministerstwo dało odpowiedź odmowną, podobnie jak komenda I. korpusu na wniesione podanie, żeby ze względu na niepewny czas pogody, jaki panuje podczas żniw tegorocznych, obywateli, zgłaszający się mogli otrzymać odpowiednią liczbę żołnierzy do zbiorów.

W sprawie „uciążliwości i strat, na jakie na rażeni bywają właściciele gorzeł rolniczych przez niczem usprawiedliwić się nie dające żądania inspektorów skarbowych, oparte na mylnym lub fantastycznym tłumaczeniu nie dość jasnych przepisów wykonawczych, „dopelniających ustawę wódczaną” — komitet wezwał delegatów Towarzystw okręgowych na ankietę, która atoli *nie przyszła do skutku*. Dla wyjednaną ustawy, poskramiającej zgoną dla ludu działalność agentów emigracyjnych, wniesiono do Rady państwa petycję z poparciem wniosku posła Pinińskiego, z tem jednak obostrzeniem, by podstępne czynności tychże agentów karane były jako zbrodnia oszustwa. Przesłano ministerstwu rolnictwa postulat subwencyjny na rok 1893 następujący: Na zakupno buhai dla włościan 12.000 zł., na premjowanie bydła włościańskiego 3.000 zł., na założenie czterech obór zarodowych celem uzyskania w najkrótszym czasie jak największej liczby reproduktorów 8.000 zł., na urządzenie czterech obór do wychowu buhai z zakupowanych cieląt krajowych 4.000 zł., na inspekcję i kierownictwo wszystkich spraw hodowlanych 2.000 zł., na zakupno knurów 2.000 zł., na założenie dwóch pepinier angielskich owiec mięsnych 1.000 zł., razem 32.000 zł. Dla *Kółek rolniczych* ogółem 3.100 zł., mianowicie: na wykłady wędrowne z dziedziny rolnictwa 600, na wykłady o uprawie i wyprawie lnu 400, o ogrodnictwie i pszczelnictwie 600, o weterynarji 400, o rybołówstwie 400, o chmielarstwie 200, o koszykarstwie 200, na obniżenie ceny nasienia lnu 300 zł.

Ogólny dochód tow. krakowskiego w roku 1891 wynosi 6.151 zł. 47 ct., rozchód 6.104 zł. 45 ct. Wydawnictwo *Tygodnika Rolniczego* wykazuje niedobór 127 zł. 75 i pół ct.

Listy z kraju.

Mosty Wielkie 17. czerwca. (Zjazd oddziału Tow. Pedagogicznego. Teatrzyk amatorski). Nowy, w jesieni r. z. zawiązany, żółkiewski oddział Tow. pedagogicznego odbył trzecie z rzędu walne zgromadzenie 12. bm. w Mostach Wielkich. Posiedze-

nie, poprzedzone nabożeństwem w kościele rk., zagail serdeczną przemową prezes Tow. p. Hejda notariusz z Żółkwi. Ważniejszymi sprawami, omawianymi na posiedzeniu były: Lekcja praktyczna z języka polskiego z dziećmi klasy I. i jej omówienie; odczyt na temat: „Wychowanie dziecka przed wstąpieniem do szkoły” i omówienie; sprawozdanie z dotychczasowej czynności oddziału; uchwalenie wniosków, dotyczących odbywania posiedzeń i zawiązania Towarzystwa *wzajemnej pomocy* nauczycieli i nauczycielek okręgu — i wiele innych. — Ze sprawozdania zarządu należy podnieść żywy ruch w kółkach pedagog., których jest w okręgu żółkiewskim cztery, a które od stycznia odbyły po 3 do 4 posiedzeń, tudzież hojny dar osoby, która nie życzyła sobie być wymienioną, w kwocie 50 zł. z zastrzeżeniem „na rzecz funduszu zapomogowego, żółkiewskiego oddziału”.

W posiedzeniu wzięli udział nietylko nauczyciele i nauczycielki w liczbie około 40, ale także członkowie Towarzystwa z po za grona nauczycielstwa, zamieszkali w Mostach, duszpasterze obu obrządków, urzędnicy sądu ze swym naczelnikiem Graffem, notariusz, lekarz, aptekarz, radca dóbr i inni. Obrady trwały z dwugodzinną przerwą obiadową od g. 12 do pół do 8. wieczorem, a poważny sposób traktowania spraw, żywy udział nauczycieli i nauczycielek w ich omawianiu dowiódł chlubnie, iż nauczycielstwo kroczy śmiało naprzód, zna swe obowiązki i dąży wszelkimi siłami do ich spełnienia. Wieczorem odbył się na rzecz burs dla synów nauczycieli teatrzyk amatorski ze współudziałem nowo zawiązanego, za staraniem miejscowego notariusza p. Tabińskiego i jego dependenta Łapickiego, chóru śpiewackiego złożonego z 14 mężczyzn i 5 niewiast. Tak śpiewy chórowe jakoteż śpiew solowy p. Soroczyńskiej i Łapickiego znakomicie uprzyjemniły wieczorek, urozmaicony odpowiednim doborem komedijek dwu polskich i jednej ruskiej, tudzież należytem przygotowaniem występujących. Na wieczorek przybyło nietylko miejscowe, ale także bardzo liczne obywatelstwo okoliczne. I pod względem materialnym okazał się dobry rezultat wieczorku, z którego mimo znacznych wydatków czysty dochód na rzecz burs nauczycielskich wyniósł 44 zł. Z otuchą więc postępujcie nauczyciele naprzód, mając tak silne poparcie u obywatelstwa. *Szczęść Boże!*

Brzeżany 17. czerwca. (Sokoł. *Samobójstwo*). Wczoraj zebrano się tu kilkadziesiąt osób w sali

Rady powiatowej i te po krótkiej debacie uchwały jednogłośnie założyć w grodzie naszym towarzysznie „Sokoła”. Ukonstytuował się w tym względzie tymczasowy wydział pod przewodnictwem dyrektora gimnazjalnego p. dr. Grzegorzycy i temuż to wydziałowi polecono postaranie się o potwierdzenie statutów. Na razie w pierwszej chwili zapisało się około 40 osób na druhow Sokola, a spodziewać się można na pewne, że liczba ich spotęnieje, byleby tylko późniejszy wydział (do którego, jak to już na pierwszym posiedzeniu zauważono, same jedynie nasze „grube ryby” chcą należeć) nie zapominał o głównej tendencji Sokola, którego hasłem jest: *„Jedność i braterstwo wszystkich stanów”*.

Pamiętajmy bowiem, że Sokolstwo czeskie i francuskie stoi tak silnie i imponująco dlatego tylko, że kamieniem węgielnym jego są tak potężne czynniki, jak rzemieślnicy, przemysłowcy i włościanie.

D. 12. bm. usiłował odebrać sobie życie wystrzałem karabinowym podoficer 55. pułku piechoty Ł. Kula przeszedłszy przez lewe i prawe płuco utkwiała w ścianie, a ciężko ranionego odstawiono do szpitala. Jedynie tylko energicznej pomocy drów Slamy i Paulego, najzdolniejszych z miejscowych lekarzy zawdzięczyć należy dotychczasowe utrzymanie biedaka przy życiu.

Emigracja żydów z Rosji.

W *Grażdanie* czytamy: „Delegaci kilkuset rodzin żydowskich z gubernji besarabskiej, pp. Rappaport i Rosenberg, którzy jeździli do Argentyny, w rozmowie z korespondentem paryżkim *Woschoda* wyrazili swój zachwyt z powodu warunków klimatycznych oraz natury gleby argentyńskiej. Niejednokrotnie stawiane było pytanie: jak zachowuje się rząd argentyński w obec emigracji żydowskiej? Rozmowa wzmiankowanych delegatów z naczelnikiem biura emigracyjnego w Argentynie, jenerałem Alzini, daje odpowiedź na to pytanie. Pp. Rappaport i Rosenberg przedstawieni zostali przez dr. Lewentala. Naczelnik biura argentyńskiego oświadczył delegatom, że ze szczególnem zadowoleniem powitał emigrantów rosyjsko-żydowskich i że zawsze przyjdzie im z pomocą w razie potrzeby.

— Rząd — wyraził się jenerał Alzini — obiecuje poparcie w urządzaniu szkół i gotów jest dostarczyć subsydjów zarówno na ten cel, jak i na inne publiczne. Koloniści nie znajdują u nas

Luźne kartki.

Dokąd płyniemy? Trochę o zgniliznie społecznej. Fałszerstwa wyborcze. Proklamacje rzeźmieszeków. Nowe „upiększenie miasta”. Nagrobki Faraonów egipskich we Lwowie. Odwiedzaj spór. Gibeliny w tużurkach i Gwelfy w spódnicach.

Finis Poloniae! — Tak „z wysokości swego krzyża” miał krzyknąć Kościuszko pod Maciejowicami.

Zaprzeczono nieprawdopodobnej wersji, przeczyć jej zawsze należy, bo nam potrzebna wiara w lepszą przyszłość i w odrodzenie narodu.

Bez tej wiary — zginęlibyśmy.

Czy jednak na serjo płyniemy ku odrodzeniu?

Noc nas ciemna otacza — nie widać ni gwiazd, ni nieba... Czasem wszakże wśród tej męczącej nocy, zjawiają się jasne przebliski, jakies światła drzące jeszcze, niepewne i nieuchwytnie, jakies fakty drobne, lecz znamienne, jakies objawy pocieszające, które otuchą napelnić mogą każde serce. Surowo sądzimy nasz dorobek narodowy, zaprzeczyc się jednak nie da, że postąpiliśmy na niejednym polu pracy i zwolna leczymy się z wiekowych wad i przesądów.

Ale jakże nam jeszcze daleko do zupełnego uzdrowienia! W przybytku narodowej pracy pełno jeszcze brudów i śmiecia, które co prędzej wymieść należy.

W naszej zwłaszcza dzielnicy, w tej Galicji, która powinna być wzorem i przykładem dla innych, zgnilizna moralna szerzy się od pewnego czasu w sposób zaiste zatrważający. Świeży fakt ohydny fałszerstwa kart wyborczych, piętnuje nas strasznie mianem i świadczy, iż niedorośliśmy jeszcze do życia autonomicznego. Jaktó, więc jedna z najcenniejszych i najdonioślejszych zdobyczy konstytucyjnych — wolny wybór, stał się w rękach naszych środkiem niecej prywaty?

Niestety, demoralizowanie mas wyborczych przekupstwem wszelkiego rodzaju i podstępem nie od dzisiaj się praktykuje... Nigdy jednak ta ohydna praktyka nie odbyła się na tak wielką skalę, z takim cynizmem i bezczelnością. Jak zaś bardzo zatraciliśmy wszelkie poczucie uczciwości, o tem przekonywa fakt, iż trzeba było użyć całego nacisku i bez końca bić na alarm, zanim dopiero obudziło się uspione sumienie publiczne i zanim, uderzywszy się w grzeszne piersi, przyznano, iż stało się bezprzykładne lotrowstwo.

Dziś nawet ci, którzy maczali ręce w tej kałuży, wypierają się wszelkiego udziału, i udają niewiniątka, wołają ze zgrozą:

— Ohyda!

Takich faktów świadczących o zgniliznie moralnej wśród pewnych kół i wogóle o niezdrociu społecznym znajdzie się więcej. Ze smutkiem stwierdzić należy, iż na czoło narodu usiłują się wdzierać ludzie, których każde inne społeczeństwo odepchnęłoby z pogardą. A stało się niestety modą oburzającą i wstrętną, iż lada oszust i ladjaczyna włazi dziś w patriotyczną skórę i chcąc upiec własną pieczeń, powołuje się na dobro ogółu i nadużywa świętych hasel! Tak! Manifesta do narodu wydawali dawniej wielcy mężowie stanu, wielcy wodzowie i naczelnicy w białej sukmanie — dziś lada eskamoter zegarków ogłasza szumną proklamację i z patosem woła:

„Narodzie!”

Ach, jeżeli pod chorągwiemi takich rycerzy nocy mamy iść do walki o lepsze jutro; jeżeli tego rodzaju indywidualna śmiać się narzucać nam na moralnych przewodników i opiekunów — to zaiste upadliśmy bardzo i daleko jeszcze do onej chwili radoszej, g y według słów poety:

Zaszeleści anioł biały

Zmartwychwstania skrzydłem.

* * *

Czytałem świeżo w naszych pismach, iż Lwów zyskał „nowe upiększenie”. Postaram się tę wiadomość wyjaśnić bliżej.

Charakterystyczną cechą wszystkich starych dzielnic, czy to w Londynie, Paryżu, Warszawie lub w grodzie podwawelskim są ulice ciasne, duszne, pozbawione dostatecznej przestrzeni, powietrza i światła; są to wszystko zabytki dawnego sposobu budowania miast, zazwyczaj zabytki sięgające czasów bardzo odległych, nieraz wieków średnich.

Czasy nowsze wprowadziły odmienny typ ulic: są one wszystkie szerokie, dające zupełną swobodę ruchu dla ożywionej cyrkulacji bądźto wozowej, konnej lub pieszej, ulice wygodne, pełne światła i przestrzeni. Taki charakter ulic wypłynął nietylko z dobrze zrozumianych potrzeb wielkomięjskiego życia i ze względów sanitarnych, ale zarazem miano na uwadze wrazenia estetycznej natury. Zapewne przyzna mi każdy słusność, że ulica czem szersza, tem wspanialej się przedstawia.

Takimi też są wszystkie nowszego typu ulice, czy to we wspomnianym przed chwilą Londynie, Paryżu, Warszawie lub nawet w Krakowie.

Lwów posiada w obrębie swych murów wiele ulic ciemnych, ciasnych i brudnych. Jedną z najpiękniejszych, bo ulicą szeroką, okazała się przedstawiająca, była Mickiewiczowska.

Dziś — na całej jej długości, począwszy od placu Smolki aż do świętego Jura, założono po obu stronach prócz chodników, rodzaj — in spe — podobno trawników. Myśl wysadzenia ulicy drzewami była nader szczęśliwa i przeciw temu nikt nie powiedzieć nie może, owszem przykłaśnie nawet i pochwali.

Dlaczego jednak na rzecz owych przyszłościowych trawników (?) obcięto tyle ulicy z obu stron, dlaczego ją tak haniebnie zwężono?

Darujcie panowie dziennikarze, skłonni do reklam, lecz pozbawieni wszelkiego zastanowienia

nietolerancji religijnej. Dla nas jest wszystko jedno, do jakiej religii oni należą, byliby tylko byli dzielnymi pracownikami. Rząd zawsze będzie po ich stronie, jeżeli tylko spełnią oni pokładane w nich nadzieje.

Na to delegaci besarabscy odpowiedzieli, że postarają się nie zawieść oczekiwań rządu argentyńskiego i że mają nadzieję, iż Argentyna znajdzie w nich uczciwych i dobrych obywateli, którzy poświęcą wszystko dla dobra kraju. Delegarzy poświadcza dla dobra kraju. Delegatów, jak również i wszystkich w ogóle emigrantów rosyjsko-żydowskich, przyjmowano w Argentynie w sposób nader serdeczny.

Następnie *Grażdanin*, zawsze powołując się na gazetę *Woschod*, przytacza jeszcze następujące notatki o kolonizacji żydowskiej w Afryce południowej:

W Afryce południowej znajduje się obecnie około 10.000 żydów rosyjskich, rozrzuconych w Caplandzie, Natalu, w Rzeczypospolitej południowo-afrykańskiej i w stanach rzeki Oranżowej. Po między innymi w Caplandzie liczą emigrantów żydów z Rosji 3.700 osób. Większość żydów zajmują się „houkerstwem” (roznośzeniem i rozwożeniem towarów). Houkerzy otrzymują towary za 3—4 tysięcy zwykle na kredyt i regulują swoje rachunki za powrotem. Największe obroty mają „houkerzy”, rozwożący towary. Ich dwukolowy wózek „żarnot” jest rodzajem wędrownego składu towarów najrozmaitszego gatunku, począwszy od jerozolimskich, a kończąc na wyrobach żelaznych. „Houker” przyjeżdża do miasta tylko na wielkie święta doroczne i wówczas zakupuje towary. Pozostałą część roku przepędza na wędrowce wśród ferm. W ogóle zarobki „houkerów” są znaczne.

KRONIKA.

Dyrektor muzeum narodowego w Rapperswylu p. J. Gałęzowski zawiadomił w tych dniach członkiem Rady muzealnej, że doroczny zjazd tejże Rady odbędzie się w Rapperswylu w d. 4., 5. i 6. sierpnia br. Porządek dzienny obrad zjazdu obejmuje: 1) Rozpatrzenie przygotowywanej ustawy muzealnej. 2) Zatwierdzenie planów przebudowy trzeciego piętra gmachu muzealnego. 3) Przyjęcie stypendystów na rok naukowy 1892/3. 4) Sprawa deklaracji, wymaganych od stypendystów. 5) Sprawa depozytu w muzeum funduszu skarbu polskiego. 6) Sprawozdanie rachunków muzealnych i Ostrowskiego za r. 1891, jak również rachunków likwidacji spadku po śp. założycie-

lu zdrowego na rzecz poglądu — ale to nie „upiększenie”, lecz raczej zohydzenie jednej z piękniejszych ulic.

Słyszę także, iż Lwów ma się przyozdobić całym szeregiem pomników: Sobieskich, Kościuszków, Fredrów, Chopinów itd. Rzecz godna poszków, ale postarajmy się dać tym pomnikom odpowiednie tło, porządkujemy miasto nieustannie, bo wiele jeszcze w niem ruder, brudu, niechlujstwa i zlej woni. Nie sądzę również, aby do rzęstu czy pięknych należały szyldy, kreślone w języku żydowskim, a szerzą się one we Lwowie coraz więcej, nie brak ich nawet już na ulicy Karola Ludwika. Co zaś najkomiczniejsze, to fakt, iż na budynku teatralnym, na murach skarbkowskiego gmachu, w którym mieści się jedna z pierwszych scen narodowych — widzimy olbrzymie napisy żydowskie! Wstyd doprawdy i hańba, aby w mieście polskiem, stolicy kraju coś podobnego istniało, gdy nawet porządniejsze miasteczka protestują, winjonalne zupełnie są wolne od tego rodzaju „ozdób”. Kiedy przed wielu laty laskawe bogi przyniosły mię po raz pierwszy do Lwowa, czytalem właśnie w czasie podróży poważną pracę o starożytnościach egipskich. Znużony długą jazdą i niewywcześnie, nawpół śpiący, gdy spostrzegłem doróżki owe zagadkowe hieroglify na murach pierwszorzędnym kamieniu — sądziłem, iż zamiast do lwiego grodu, zawieziono mnie kędyś do Egiptu, i że co krok czytając tajemnicze nagrobki zmarłych przed tysiącami lat — Faraonów.

Złudzenie było tak wielkie, że oczekiwałem niecierpliwie, rychło-li z nurtów niezakrytej podówczas Pełtwi ukaże się potworny leb krokodyla. Wnet jednak spostrzegłem napisy: „trafika”, „greislerei”, „hebamme”, a nadto zamiast krokodyla, ujrzałem — pewnego zbawcę ludzkości, który zaproponował mi zaraz pożyczkę tylko na 24 pre.

To mnie dopiero przekonało, że jestem w

muzeum. 7) Zatwierdzenie budżetu muzeum na rok 1892/3. 8) Wnioski członków Rady. Zamknięcie listy kandydatów do stypendjów z funduszu śp. Ostrowskiego nastąpi w dniu 1. lipca.

Nowa plaga. Z Ciężkowic pod Szczakową donoszą *N. Ref.*: W kilku miejscach, na wzgórzach położonych, pojawiły się na jęczmieniu gromadami małe muszki, do mszyc podobne, które zwolna dalej postępując, niszczą zupełnie roślinę. Nie zajmują one na raz całego stajania, lecz z jednej strony pasem przez całą szerokość lub długość obsiadły, pozostawiają z początku żółtkę a następnie uschnięte rośliny. Idąc po jęczmieniu, spostrzeżemy masy takich muszek, które skacząc zapomocą tylnej pary wielkich nóg i skrzydełek niszczą roślinę.

Zaoranie żółtkę pasu jęczmienia nie wyniszczyło bynajmniej tej plagi, bo dalej za zaoraniem pasem postępują. Takie same muszki pojawiły się także w Kościelcu. Właśnie dzisiaj zjechał na miejsce starosta z Chrzanowa, aby zjawisko to skonstatować, a po dokładnym zbadaniu miejsc muszkami zajętych, zabrał z sobą okazy muszek i dalsze obserwowanie tych szkodników zarządził. Okazy muszek przesłał starosta do Krakowa celem zbadania przez znawców. O dalszym rozwoju tej plagi nie zaniedbamy donosić.

Pożary. Z Czarnego Dunajca piszą do *N. Ref.*: Okropny pożar pochłonął 14. bm. dziedzinę „Głodówkę”, położoną na wzgórzu granicznym między Galicją a Węgrami, tuż przy Chochołowie. Z wioski zamożnej, ładnie zabudowanej, liczącej 200 domów, pozostało tylko 19 domów i kościół. Około 1000 mieszkańców bez dachu i chleba. Na ratunek pospieszili sąsiednie wioski, lecz wszelkie usiłowania były nadaremne!

Kontrabandy. Oddział straży skarbowej w Dąbiu, w krakowskim powiecie, przytrzymał 13. maja 84 kgr. 200 gr. towaru wełnianego w bezpośrednim przemyślnictwie z Prus. Komisarz Feliks Partykiewicz i strażnicy skarbowi Stanisław Gutkowski i Marjan Sosnowski przytrzymał 31. maja 4 żydów wiozących do Belza 100 kgr. 500 grm. tabaki i tytoniu rosyjskiego; wóz i konia zwrócono im za złożeniem kwoty szacunkowej 60 zł. 50 ct. W okręgu zaś oddziału Złoczów przytrzymał 17. maja 16 kgr. 800 gr., a 6. czerwca 40 kgr. rosyjskiej tabaki.

Dyrekcja kolei skarbowej ogłasza, że począwszy od 1. lipca aż do 15. września br. będą kursowały na przestrzeni pomiędzy Stryjem a Skolem prócz obecnie istniejących pociągów osobowych jeszcze dwa pociągi mieszane nr. 1780 i 1791, które w Stryju się łączą z pociągami osobowymi nr. 1718 i 1717 do Lwowa i ze Lwowa.

stolecznym grodzie Królestwa Galicji i Lodomerji.

Wieczne nieporozumienie, ciągły spór i targ! Między kim? Czy między Czechami i Niemcami, Anglją i Irlandją, Polską i Rosją?

Nie! między piękną i brzydką. Panie Zapolska, Esteja itp. wykazały nam, jak na dłoni, że mężczyźni są nie wari, źli, głupi, zarozumiali, zezwierzęceni. Kobieta dla nich — to kaprys, cacko, chwilowa zabawka, którą, znudzony się, łamają i porzucają lekkomyślnie...

Na odwrót znów, panowie X., Y., Z. z Prussem na czele, twierdzą stanowczo, że nie masz pod słońcem obrzydliwszego, bardziej przewrotnego stworzenia niż córa Ewy. Właściwie rzecz biorąc, nie jest ona nawet piękna...

„Rodzaj to o niskim wzroście — powiada Schopenhauer, a za nim inni — o wąskich barkach, szerokich biodrach i krótkich nogach; nazywać go pięknym może tylko mężczyzna zaślepiony...”

Cały ten spór między przedstawicielami Gibelinów w czarnych tużurkach i Gwelfów w spodniach od Wortha, z beletrystyki przenosi się od czasu do czasu zupełnie gdzieindziej... Prasa gościnie otwiera swe łamy stronom wojującym. Niedawno jedno z pism ostro natarło na piękne córy Ewy, zarzucając im niepraktyczność, bezcelowość i bezbrzeżne próżniactwo. Mniej więcej tego zdania są wszyscy nasi autorowie; jeden z nich twierdzi nawet, że kobieta, zwłaszcza dla literata, poety i artysty, jest po prostu „kulą u nogi”.

No, proszę — a tymczasem sam się ożenił i o ile wiem, jest bardzo szczęśliwy.

Marna to rzecz małżeństwo,
Ale w tej marności
Bywają też słodczyce,
Rajskie przyjemności!

Gryf.

Pociąg nr. 1780 odjeżdża ze Skolego 9 g. 37 m. przedpoł. Pociąg nr. 1780 przyjeżdża do Stryja 11 g. 30 m. przedpoł. Pociąg nr. 1791 odjeżdża ze Stryja 12 g. 30 m. popoł. Pociąg nr. 1791 przyjeżdża do Skolego 2 g. 36 m. popołud. Czasy podane odnoszą się do zegara środkowo-europejskiego.

D. 9. bm. wyszedł dodatek II. do skorowidza odległości kilometrycznych z 1. stycznia 1892 dla obliczania należytości za przewóz osób cywilnych i pakunku podróznego, jakoteż za transporty wojskowe, a mianowicie oddzielnie w dwóch zeszytach dla zachodniej i wschodniej sieci ck. austr. kolei państwowych i kolei prywatnych, pozostających w zarządzie państwa.

Dodatek ten zawiera skorowidz odległości na kolei lokalnej Budziejowice-Salnau i Eisenerz-Vordernberg jakoteż uzupełnienia i poprawki głównego skorowidza. Ten dodatek można nabyć w drodze stacyj lub w ck. dyrekcjach ruchu.

Ślub. W Krakowie pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy Wład. Pochwalskim, artystą malarzem, z panną Jadwigą Zathęówną, córką dyrektora wyższej szkoły realnej w Krakowie.

Z Torunia. We wtorek przy transportowaniu balonu wojskowego przez most na Wiśle nie zdolali żołnierze z powodu silnego wiatru utrzymać go, balon zerwał się i poszedł w górę wraz z dwoma podoficerami. Obawa była, że balon pójdzie do Królestwa Polskiego, lub że znajdujący się w łódce podróżni się rozbiją. Ostatecznie nadeszła wiadomość, że żeglarze o milę w pobliżu Kaczorka wylądowali.

W Aleksandrowie przytrzymano kilku urzędników kolejowych pruskich, chcących przemycić łańcuszki do zegarków.

Z Petersburga donoszą: Równocześnie z inspektorem tutejszego seminarjum duchownego ks. Chryzozonem Przemockim, zesłany został do Agłony bez oznaczenia czasu ks. Józef Król, mag. teologii, nauczyciel religii przy gimnazjum w Dynaburgu. Wina jego jest tego rodzaju, że nie pozwolił uczniom katolikom uczęszczać wraz z innymi do cerkwi szczytackiej na nabożeństwa.

Wygnańcy z Rosji po trzydziestoletnim tam pobyciu i to Niemcy, jak pisze *Gazeta Toruńska*, wracali w zeszłym tygodniu na Podgórz przy Toruniu w okolicę Miastka (Rommsburg w Pomeranii), z kąd wyszli. Musieli porzucić wszystko, nawet las, który kupili, bo nie chcieli przyjąć prawosławia. Może gwałcenie sumienia na Niemcach i protestantach dokonywane w Rosji, przekona świat o ucisku, który to Europa spokojnie widzi na Polakach i katolikach od wieku blisko.

Postępy chirurgji. Na kongresie chirurgicznym, który w d. 10—15 bm. odbywał swoje posiedzenia w nowo otworzonym gmachu imienia Langenbecka w Berlinie, zaprezentowano liczne przypadki, świadczące o postępie sztuki operacyjnej. Szczególne zainteresowanie wzbudziła operacja przewodu żołądkowego, dokonana na młodej kobiecie, która wskutek ciężkiej przypadłości i wycieńczenia ważyła przed operacją tylko 48 funtów, a operowana i odżywiana następnie prawidłowo przez pół roku, zyskała na wadze przeszło 65 funtów.

Niemniej zainteresowała słuchaczy pacjentka, zaprezentowana przez profesora Krausego, której on, w celu wyleczenia z ciężkiej newralgji, otworzył czaszkę, wyciął częściowo jedną z trzech odnóg nerwu trigaminus. Profesorowie: Braman z Halli i Mikulicz z Wrocławia referowali o nadzwyczaj ciekawych a szczęśliwych operacjach czaszki i mózgu, połączonych z trepanacją. Podziwienią godny postęp w operacjach krtani przejawiał się w referacie prof. Juljusza Wolffa z Berlina. Przyprawił on z sobą człowieka, któremu po dokonanej czasie swego operacji, sztuczną krtanię wprawił, a który dzisiaj jak najlepszym cieszy się zdrowiem. Zaprezentowany mówił tak głośno i tak wyraźnie, że go w ostatnich rzędach okazał sali rozumiano wesele nie źle, a zdumienie ogarnęło obecnych, gdy na żądanie profesora zaspiewał znaną pieśń studentką „Gaudeamus igitur”. Do świetnego tego rezultatu doszli po wspólnych zabiegach fizjolog berliński tajny radca du Bois-Raymond, mechanik fizjologicznego instytutu Oehmke i pacjent sam, który z nadzwyczajnym trudem i wielką cierpliwością po raz drugi mówić się nauczył.

Z referatów o narkozie przy operacjach największym był dra Philippa z Berlina z pomocą nowego środka, pentalu. Referent zachwalał anestetyczny ten środek jako mniej niebezpieczny od chloroformu, a nawet wprost nieszkodliwy.

Walerja Marrené, znakomita powieściopisarka przybyła do Krakowa.

Ks. Antoni Wróbel, proboszcz w Niepolomicach, dziekan dekanatu niepolomickiego, mianowany został kanonikiem katedralnym kapituły krakowskiej. Instalacja odbędzie się w pierwszych dniach lipca.

Sokoł w Przemyślu. Otrzymał pismo: W księdze pamiątkowej, wydanej z powodu 25 letniego jubileuszu sokolstwa polskiego we Lwowie w rozdziale poświęconym Sokolowi przemyskiemu na str. 69 podano, że rysunki do sztandaru naszego Sokoła nadesłał znany zaszczytnie artysta-malarz Pochwałski. Wiadomość ta jest jednak mylną, gdyż rysunki do naszego sztandaru potrzebne wykonał i nadesłał zaszczytnie znany artysta-malarz p. Kaczor-Batowski, co w interesie prawdy prostujemy. *Wydział tow. gimnast. Sokół.*

Rabuś. Wielki Wiedeń wcale jakoś nieświetnie zapowiedział swój rozwój pod względem bezpieczeństwa publicznego. Potworne morderstwa, napady i rabunki, w biały dzień wykonywane i w znacznej części wypadków pozostające bez odkrycia sprawców, nie schodzą z porządku dziennego. I d. 15. bm. ludność wiedeńska strwożoną była wiadomością o nowym tego rodzaju fakcie, jaki się zdarzył na ulicy Novarragasse. Do 37-letniej wdowy Amalji Kordmer przyszedł w samo południe przyzwoicie ubrany młodzieniec, a dowiedziawszy się przypadkiem, że ona niema męża, poprosił ją o darowanie mu surduta. Gły ta odmówiła, rabuś rzucił się na nią i zaczął ją dusić. Gły jednakowoż na jej krzyk przybiegły dzieci, rabuś porzucił ją i zaczął uciekać, został jednak na schołach przez energiczną stróżówkę przytaczony i oddany w ręce policjanta.

Ścisłość naukowa Francuzów szczególnie względem rzeczy dotyczących narodów i krajów wschodniej Europy, weszła już niemal w przysłowie. Nowy przyręcznik do jej charakterystyki podaje w ostatnim nrze *Kurjera Warszawskiego* niejaki Feliks Wesolowski, którego komunikat tutaj reproduujemy:

„Jak Francuzi gromadzą materiały o rzeczach i ludziach obcych i jak potem z tych materiałów układają dowolne biografje jednostek i monografje nieznanym im miejscowości, najlepszym dowodem jest bardzo ciekawy fakt następujący: W Paryżu, w „Librairie centrale des Beaux Arts, Levy, 13, Rue Lafayette — 1892” — wyszła z druku książka p. t. „Répertoire Annuaire Général des Collectionneurs de la France et l'étranger”, w której na str. 558, pod rubryką Mizocz zdziwiony wyczytałem:

1) Karnicki (G-te Carnitschi): „Manuscripts rares et bibl.”

2) Wesolowski (Felix): „Collect. d'antiquités et numism. — autographes”.

„Mizocz, jest to majątek dziedziczny hrabiów Dunin-Karwickich i obecnie jest w posiadaniu hr. Józefa, literata i publicysty, nie zaś jakiegoś „G-te Carnitschi” lub „Karnickiego”. Mizocz posiada piękną bibliotekę, dopełnianą starannie przez dzielnego właściciela, lecz, czy posiada owe „les manuscrits rares” — o tem nie powiedzieć nie umiem. Ale ten drugi, tj. niżej podpisany „Wesolowski (Felix)”, będzie z czasem najniewłaściwie cytowany z jego: „Collect. d'antiquités, numism. et autographes”. Przed laty 20 rzeczywiście mieszkałem w Mizoczu, lecz żadnych własnych tego rodzaju zbiorów nie posiadałem nigdy. Co niniejszem, w imię prawdy, prostuję. *Feliks Wesolowski.*

Śmierć czy samobójstwo. Jak donoszą gazety amerykańsko-angielskie, na pogrzebie ks. Piotra Chowańca w Baltimore mało co nie przyszło do awantur. Zmarł on 25. maja nagle. D. 27. maja o g. 9. rano, zebrało się przeszło 1000 parafian około kościoła św. Różańca, z kąd miał wyruszyć orszak pogrzebowy i cierpliwie oczekiwali na duchowieństwo. W kilka minut po 10 puszczono pogłoskę, że kardynał Gibbons wydał rozkaz, aby ciało zmarłego z powodu podejrzenia o samobójstwo nie wprowadzać do kościoła, dopóki śledztwo prowadzone przez władzę duchowną nie wyda decyzji o przyczynach śmierci ks. Chowańca. Wzburzeni tem parafianie chcieli siłą wprowadzić ciało zmarłego do kościoła a ponieważ drzwi kościoła były zamknięte, kilku silniejszych postanowiło je wyłamać i pewnoby to uczynili, gdyby nie oddział policji, który się zjawiał na czas i przeszkodził awanturze.

Po paru godzinach powrócił komitet wydelegowany do kardynała Gibbons z pozwoleniem pogrzebania ciała z obrządkami kościelnymi i pogrzeb odbył się nadzwyczaj wspaniale. Reporterzy gazet nie byli dopuszczeni do kardynała i nie mogli się dowiedzieć ile w pogłoskach tych było prawdy. (Ks. Chowańca był znany we Lwowie. Red.)

Skutki pioruna. D. 13. bm. pomiędzy godziną 5. a 6. nad wieczorem przeszła ponad Łodzią i okolicą gwałtowna nawałnica z półgodzienną ulewą, grzmotami i piorunami. Jeden z nich uderzył w budkę droźnika na 4 wiorście od Łodzi a 20 od Kuluszek, linii kolei fabryczno-łódzkiej. Do domku tego schronili się przed burzą dwaj czeladnicy murarscy, zajęci wraz z majstrem Dylińskim, przy naprawie posterunku droźniczego. Obadwaj zostali kontuzjowani tak silnie, że padli bez życia. Przytomny majster przeniósł robotników swoich przy pomocy droźnika do pobliskiego rowu, gdzie ich ziemią okopał, dzięki czemu niebawem powrócili do siebie.

Wyścigi w Moskwie. Na wyścigach w Moskwie zdarzył się 12. bm. tragiczny wypadek. W wyścigu czterowiorstowym o nagrodę 4000 rubli walczyły trzy znakomitości, br. Iljenko „Graf Janowski”, T. Dorożyński i p. Skarzyńskiego „Rymko-Rajgis” i p. Wozonowca „Korfa”.

Od ostatniego narożnika „Rymko-Rajgis” zaczął dochodzić „Graf Janowski” i zdawało się, iż zeszłoroczny derbysta już ma wyścig wygrany, gdy w tem zatoczył się i po kilku wyścigach upadł, aby więcej już nie powstać; tylna prawa noga była złamana powyżej kolana, krew płynęła strumieniem i, po krótkim wahanii, p. Dorożyński był zmuszony położyć koniec cierpieniom ulubionego rumaka wystrzałem z rewolweru.

„Rymko-Rajgis”, pochodzący ze stada Wojciecha hr. Poletylo, był w tym sezonie bezwarunkowo najlepszym koniem na torze moskiewskim i prawdopodobnie pomiędzy końmi z Królestwa nie znalazłby równego sobie; w całym szeregu cennych nagród posiadał on najlepsze szanse i oprócz tego, jako przyszły reproduktor, przedstawiał ogromną wartość, tak iż stratę taką można ocenić minimum na 30 000 rubli, nie mówiąc o tem, iż takich koni, jak „Rymko-Rajgis”, hodowla nie jest w stanie produkować rokrocznie.

Właścicielki pułków. Armja pruska liczy siedm kobiet, będących szefami pułków, z tych pięć weszło do armji za rządów obecnego cesarza. Najłżej piastuje tę godność cesarzowa Fryderykowa, mianowana właścicielką 2. pułku huzarów gwardji w dniu koronacji cesarza Wilhelma I, 18. października 1861.

Dla dobra gołębi. Włoch pewien, imieniem Carlo Andreini, wynalazł pewnego rodzaju gwizdawkę, mającą chronić gołębie pocztowe przed napaścią ptaków drapieżnych. Ma to być przyrząd malutki, ważący zaledwie dwa gramy. Gołąb poruszając skrzydłami, wydobywa z gwizdawki dźwięk ostry, mogący, jak sądzi wynalazca, odstraszać napaśników.

O śmierci woltażerki Grossmann, o której już donosiliśmy, tak dalej piszą z Berlina: Świadcami strasznego widowiska byli d. 14. bm. wieczorem goście parku Sternecke w Weissensee pod Berlinem. Od pewnego czasu popisywała się tam znana tu powszechnie żona wierszopisa kupletowego, Berta Grossmann, sztuką spuszczenia się ze znacznej wysokości przy pomocy spadochronu. Po wielokrotnym już szczęśliwym popisie, aeronautka wzbija się wczoraj znowu balonem 500 stóp ponad jezioro w Weissensee, ażeby następnie, z gondoli balonowej wyskoczywszy, zawisnąć u spadochronu, oporem powietrza w locie powstrzymanego. Na nieszczęście, przy skoku jedna ręka zawiodła i p. Grossmann puściła krąg, przytwierdzony do rozpiętego parasola, a w następnej zaraz chwili, straciwszy widocznie przytomność umysłu, wypuściła krąg z ręki drugiej i z szaloną szybkością, okręciwszy się kilka razy w powietrzu, wpadła w głębie jeziora. Biegła w sztuce pływania, wydobyła się nieszczęśliwa na powierzchnię. Mąż, siedzący w łodzi opodal, pospieszył z pomocą, lecz po wydobyciu ofiary modnego igrzyska, przekonano się niebawem, że nadwężenia wnętrzości były śmiertelne. Po opatrzeniu pobieżnym przez obecnego w ogrodzie lekarza i wyrazach: „Auf Wiedersehen, est ist ja nicht so schlimm”, półgłosem wypowiedzianych, skonała biedaczka, zanim ją zdążono przewieźć do szpitala.

Poszukiwanie skarbu. Obywatel warszawski p. S., porządkując papiery w starym biurku, zauważył skrytkę, w której znalazł różne dokumenty po swym wuju, zmarłym na polu bitwy w czasie wojny krymskiej. Między papierami, znajdującymi się w skrytce, był przechowany list, z którego dowiedział się p. S., iż wujaszek, wybierając się na wojnę, zakopał w parku łazienkowskim 3 kwarty dukatów. W liście było opisane miejsce, w którym skarb został ukryty, za wskazówkę zaś owego miejsca miało służyć drzewo sosnowe, naznaczone szczyrbami, poczynionymi pałaszem. Przez kilka tygodni posiadacz owej tajemnicy oglądał kolejno wszystkie niemal drzewa rosnące w parku, lecz znaków opisanych nie znalazł, bo w ciągu kilkunastu lat z rozrostem drzew szczyrby od pałasza znikły. Nie tracąc nadziei, iż przy pomocy innych wskazówek, zawartych w liście, zdoła skarb odszukać, zwró-

cił się z podaniem do właściwej władzy o pozwolenie poszukiwania w parku ukrytych dukatów. Po uzyskaniu pozwolenia w tygodniu zeszłym sześciu robotników pod dozorem p. S. przez dni kilka czyniło w wielu miejscach wykopy w okolo upatrzonych drzew w stronie wschodniej parku, w oddali 15 kroków od parkanu, naprzeciw stajen huzarskich, położonych już po za obrębem parku. D. 16. bm. p. S. zaniechał dalszych poszukiwań i po oddaleniu się jego robotnicy na własną rękę przez kilka godzin czynili poszukiwania, lecz bezskutecznie. Niefortunny spadkobierca postanowił w dalszym ciągu czynić poszukiwania przy użyciu ostrej laski żelaznej, żywiąc nadzieję, iż zagłębiając ją w ziemię wokół większych drzew, rosnących w owej stronie parku, natrafi nareszcie na dukaty.

Nieprzyjaciółka psów. W New Harcu (Stany Zjednoczone) zmarła niedawno kobieta, zapisując 50 tysięcy dolarów, od których procent będzie rozdzielonym pomiędzy drobne gospodarstwa, obchodzące się w ciągu dwu lat bez psów. Z chwilą ogłoszenia testamentu w mieście nastąpiła istna rzeź biednych uciekających czworonogów. „Czy nie ma w New Harcu towarzystwa, któreby się postarało o unieważnienie testamentu?” — zapytuje z oburzeniem „Independance”.

Ani rusz nie szanują książąt. Jaskrawe światło na bezdenną deprawację pojęć u Anglików rzuca fakt następujący, o którym donoszą z Londynu: D. 15. bm. w jednym z tutejszych sądów policyjnych książę Karol Teodor abisyński, syn króla Koffi, skazany został na zapłacenie 10 szylingów kary za to, że — upił się i hałasował nocą po ulicach.

14 letni morderca. Czern. *Gaz. Polska* pisze: Grozą przejmujący wypadek zdarzył się 13. bm. w lesie pod Rewną. Na pastwisku igrało tam kilkorok dziecko, kiedy zjawił się między niemi 14 letni Tymofij Wodwrad i zbliżywszy się do najmłodszego, 7-letniego Tanaska Wiksicza, namówił go, aby z nim poszedł do lasu szukać gniazd ptasich. Malec posłuchał. Kiedy obaj weszli w gęstwinę, Tymofij rzucił się na swego małego towarzysza, obalił go na ziemię i począł dusić za gardło. Dzieciak posiniał i stracił przytomność. Morderca, sądząc, że nie żyje, zaciągnął ciało do rowu, zdarł z niego kożuszek i nakrył go mchem, poczem umknął. Po niejakiem czasie towarzysze z pastwiska zaczęli szukać małego Tanaska i znalazłszy w rowie, zdołali ocucić Żandarmerja uwiadomiona o zajściu, przytrzymała 14-letniego zbrodniarza i oddała sądowi.

Odespanie kary. W Prażce Józef Reitknecht, rozwożący piasek, za pozostawienie konia bez dozoru, tak, iż czworonóg ten o mało nie pokąsał przechodnia, oraz za zatajowanie przejścia na ulicy, został skazany na 12 godzin więzienia. Gdy go sędzia zapytał, czy karę przyjmuje, Reitknecht odpowiedział:

— No, prześwietny sądzie, na coby się zdało, gdybym kary nie przyjął; ale ja chciałbym karę odespać.

Sędzia zgodził się na to i skazany w kozie położył się do łóżka o szóstej wieczorem, a obudzony o szóstej rano, wyszedł na wolność.

Wczorajszy numer Kurjera Lwowskiego uległ konfiskacie za dwa ustępy sprawozdania z procesu Pawlikowej.

Rada miejska we Lwowie została zwołaną na wtorek.

Na dochód panny Anny Gostyńskiej, wysoce utalentowanej, pracowitej, sumiennej artystki sceny lwowskiej, ciężką niemocą złożonej, wystąpi dziś po raz ostatni pan Józef Kotarbiński.

Lwowski klub cyklistów zaprasza członków swoich i miłośników jazdy na bcyklach, do jak najliczniejszego wzięcia udziału w wspólnej wycieczce do Bartatowa, która odbędzie się dzisiaj. Wyjazd w pół do 4. z klubu, Jagiellońska 17. W razie niepogody wycieczka odbędzie się w następną niedzielę.

Mianowania Inspektorowi szkół w okręgu Jarosławskim, Wład. Relingerowi, nadano posadę inspektora szkół w okręgu szkolnym Przemyśl Mościska a dyrektora gimnazjum w Jarosławiu, Emanuela Dworskiego, zamianowano inspektorem szkół w okręgu Jarosławskim.

Nowy regulamin rozdawnictwa stypendjów dla seminarzystów nauczycielskich wydała kraj. Rada szkolna. Ogłosimy go w następnym numerze.

Katastrofa wodna we Lwowie. Odczytawszy taki napis, każdy się przeżegna — bo mówić we Lwowie o katastrofie wodnej, to kpiny. Wszak powszechnie wiadomo, że wody nie mamy. Ale natomiast mamy rozmaite hidrotechniczne urządzenia osobliwego rodzaju, które są owocem inteligencji i pracy pewnych fachowców, uchodzących za znakomitości w oczach ludzi, którzy mierzą tęgość fachową bądź miarą blagi, bądź wnioskują o ni j ze sprytu, z jakimi owi fachowcy nie wyjmując nawet

Lwowska fabryka Asfaltu

TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów

S. Szeligi-Lyszkiewicza, inżyniera
we LWOWIE, przy ul. Korytniej pod Nr. 13, poleca



Asfaltową masę elastyczną do fundamentów

dla izolowania wilgoci kładzoną na mury w gorącym stanie, jedyny dziełko pewny izolujący wilgoc; Osusza asfaltem jako jedynym środkiem w budownictwie najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach. Niszczony zastępczo przez drzewo.

godzin urzędowych, oddają się agitacjom wyborczym i innym interesom.

Działo się na tak zw. Mikolaszówce (ul. Wólecka 4) we czwartek 16. bm. Wszyscy mieszkańcy na parterze tej realności albo już spali (była godz. 11. wieczorem) albo zabierali się do spania. Na dworku lało jak z konwi. Nagle fala metrowej wysokości uderzyła w dom od strony Kastelówki, wyparła drzwi i okna i zalała mieszkania kilku biednych rodzin: iżeźbiarza Karola Łuszczewskiego, jakiegoś stolarza, szewca i stróża. Co dorosłe, zerwało się z łóżek, dzieci poczęły tonać. Krzyk rozpaczy rozległ się zewsząd. Mężczyźni z wielką trudnością zajęli się ratunkiem osób, brodząc w izbach po pas w wodzie, buchającej z dworku.

Pracowano całą noc, wynosząc meble, pościel i sprzęty zniszczone. Pomocy nie można się było doprosić z nikąd. Poślacowi pchniętemu do ratusza, odpowiedziano tam, że „oni są od pożaru, ale nie od wody”. Rezydent tego domu p. Russjan dał na razie inny przytułek biedakom. A ci nie wiedzą nawet, gdzie i u kogo poszukiwać mają szkody. Przyczyną zaś zalewu było pęknięcie kanału betonowego na Kastelówce, zbudowanego tak, że nie mógł pomieścić wody nawalnej.

Rzecz szczególna, iż katastrofy tego gatunku powtarzają się tam co roku, a zażalenia ludzi do urzędu budowniczego i do komisarjatu nie odnoszą żadnego skutku. Na skargę p. Łuszczewskiego, oświadczył p. Hochberger w urzędzie budowniczym, że nie może poradzić, i że „mówił właścicielowi tego domu, aby nie wynajmował parteru”. Ładna rezolucja. Zdaniem naszym powinna tam być wydelegowana natychmiast komisja techniczna dla zarządzenia stosownego w krajach cywilizowanych.

Popisy muzyczne szkoły pani Joanny Laureckiej skończyły się z dniem wczorajszym w sali Domu Narodowego. I tego roku popisy te chlubnie świadczyły o umiejętnej i gorliwej pracy kierowniczkich zakładu, który w szerokich kołach Lwowa cieszy się od dawna zasłużonym uznaniem. Po skończonych produkcjach spotkała p. Laurecką serdeczna owacja ze strony wdzięcznych uczennic.

Szkoła dyr. Marka popisywać się będzie publicznie w dniach 21., 22., 23. i 24. bm. w sali „Frohsinn”. Programy po 10 centów, przetranszowanych na pomnik Chopina, nabyć można w księgarniach.

Ofiara polowania. Straszny wypadek wydarzył się niedawno w okolicach miasta Dolhinowa w Rosji. Dwóch włościan udało się o świcie do lasu w celu upolowania cietrzewia. Wśród mgły porannej ujrzeli wkrótce pożądanego ptaka, kołyszącego się na drzewie. Spragnieni zdobyczy, dwa jednocześnie dali wystrzał, gdy naraz straszny krzyk ludzki rozległ się wśród lasu i ciemna jakaś masa zesunęła się z drzewa na ziemię. Jeden z polujących, przerażony tem, co się stało, uznał za stosowne zamknąć co prędzej. Drugi jednak podbiegł do miejsca, skąd krzyk pochodził i ujrzal jednego ze swych sąsiadów, tarzającego się we krwi. Okazało się, iż nieszczęsny, nie widząc myśliwych, wspiął się na drzewo, w celu zawieszenia na nim sztucznego ptaka, poza którym ukryty myśliwy miał wabić cietrzewia. Strzały, wymierzone do rzekomego cietrzewia, trafiły nieszczęsnego myśliwca w głowę. W okropnych męczarniach wolał o śmierć, błagając, by go zabójca dobił na miejscu. Atoli włościanin pobiegł do wsi i sprowadził wóz, ułożył rannego, chcąc odwieźć do pobliskiego miasteczka. W drodze jednak biedak zakończył życie. Włościan aresztowano, jest bowiem podejrzany, iż nie prosty wypadek kierował ręką jednego z włościan.

Samobójstwo fabrykanta. Fabrykant łódzki L. Kweitsch, który niedawno przejął był na siebie firmę „Pfeiffer i Kweitsch”, w tych dniach odebrał sobie życie. Fabryka flaneli jedna z najlepszych w Łodzi, po przejściu na własność Kweitscha, zarzuconą została na bezkres obstalunkami w takiej ilości, że właściciel przyjąwszy je, dopiero spostrzegł się, iż przy obecnym zakresie technicznym fabryki niepodobniestwem będzie wykończyć je na termin, a co za tem idzie wywiązać się z przyjętych zobowiązań.

Będąc człowiekiem ścisłym, Kweitsch wziął tak do wyjątkowe swoje położenie do serca, że zdradzał wciąż pewne anormalne objawy umysłowe, z rozdrażnienia nerwowego pochodzące, w poniedziałek zaś rano wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

Zegar błyskawiczny. Jedno z czasopism francuskich, poświęconych elektryczności, proponuje ulepszenie na wieży Eiffa zegar z olbrzymią soczewką optyczną, oraz ze światłodajnym aparatem. W chwili obecnej, zamiast wybijania godzin, zegar ten będzie wysyłał ku niebu słup światła naksztalt błyskawicy. Daje to możliwość regulowania zegarów nie tylko całego państwa, ale i dalekim jego okolicom.

Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej” (Kola pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:

- a) u przewodniczącej Heleny Szczepanowskiej ul. Dąbrowskiego liczbą 8,
- b) u każdej z pań delegatek,
- c) w księgarni pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku,
- d) w kancelarji p. Stanisława Szczepanowskiego ul. Jagiellońska 1. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 — 6 popołudniu. Helena Szczepanowska, Bogumiła Czechowiczowa. Wkładka roczna 1 złr. Wpisują się także całe rodziny.

(Nadesłane).

Szanownemu komitetowi w Krośnie, który z własnej inicyjatywy zajął się urządzeniem „majówki” dla młodzieży obu szkół tamtejszych oraz dobrodziejom, którzy hojnymi datkami przyczynili się do urządzenia tej rozrywki 15. bm., grono nauczycielskie poczuwa się do miłego obowiązku imieniem młodzieży złożyć serdeczne podziękowanie.

Od Wydawnictwa. Listy do Redakcji i Administracji prosimy adresować wyraźnie: „Kurjer Lwowski” Chorażczyzna 5, a telegramy: „Kurjer Lwowski” Lwów.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Wiedeń 18. czerwca. Dla usunięcia różnicy między Izłą poselską a Izłą panów w sprawie dodatku drożynianego dla urzędników państwa, uchwaliła dziś komisja budżetowa Izby poselskiej, aby wybrano wspólną komisję z obu Izb.

Budapeszt 18. czerwca. Izba posłów przyjęła bez zmiany budżet ministerstwa skarbu. Minister skarbu przedłożył ustawę finansową na rok 1892, wedle której nadwyżka 14.725 zł. ma być użyta na pomnożenie zapasów kasowych.

Belgrad 18. czerwca. Następcą zmarłego regenta Proticza będzie zapewne Gruicz albo Pasicz; wybór nastąpi w jesieni.

Berlin 18. czerwca. *Freisinnige Zeitung* donosi, że w ministerstwie wojny wypracowano nowe przedłożenie wojskowe.

Cesarz Wilhelm miał się oświadczyć za wystawą w Berlinie i obiecał, że poprze to przedsięwzięcie w chwili stanowczej.

Chicago 18. czerwca. Podczas wczorajszej burzy 50 osób schroniło się na korytarz pod pomnikiem jen. Granta. Nagle uderzył piorun w pomnik i zabił trzech ludzi, a wielu jest rannych.

Teatr, literatura i sztuka.

Małe studjum o Rusinach. Część I. Gródek 1892. Jak można napisać „małe” (tj. nie zupełnie małe, bo na 101 stronicach zawarte) studjum o Rusinach, nie znając ani historii, ani etnografji, ani literatury ruskiej, to pokazał bardzo ładnie autor niniejszego dziełka, dr. Stanisław Illasiewicz z Tuligłowa. Dziełko jego i ostateczne wnioski, do których on doszedł, dadzą się najlepiej określić ruskiem przysłowiem: trafił palcem w niebo. Ostateczny wynik studjum p. Illasiewicza, który według jego podchlebnego zdania, „może mieć pretensję do racjonalności i prawdy” jest ten, że Rusini nie istnieją w pojęciu jako naród wyrobiony i że przyczyną tej ujemności jest słabość ich organizmu. Niezmierna jasność stylizacji tego wyniku daje pojęcie o jasności i ścisłości poprzednich rozumowań autora.

Jeżeli Rusini nie istnieją „w pojęciu” autora, to mogliby się pocieszyć tem, że istnieją w rzeczywistości niezależnej od tuligłowskiego ustronia. Jeżeli Rusini nie istnieją, to skądże u nich jakikolwiek organizm, a jeżeli jest organizm, choćby i słaby, to oczywiście i Rusini istnieją. No, ale mniejsza o niejasność stylizacji. Rzecz swą prowadzi autor w ten sposób, że z góry daje definicję pojęcia „narodu”, notabene, deflując skopjonowaną przeważnie z narodu polskiego, potem dowodzi, że Rusini nie stosują się do tej deflacji i odmawia im tytułu narodu, a dalej w rozdziale III. pt. „Ugoda” podaje zarys praktycznej polityki dla Polaków i Rusinów w Galicji (znane rady do porzucenia kyrylicy, kalendarza, zredukowania liczby świąt itp.) Naród zdaniem p. Illasiewicza musi mieć trzy warstwy: lud, inteligencję i magnaterję. Społeczeństwo, które nie posiada bodaj jednej z tych warstw, przestaje być narodem. Rzecz prosta, że Rusini galicyjscy nie posiadający odcienie ani magnaterji ani tego, co autor nazywa inteligencją, w jego pojęciu nie mogą być narodem. I tutaj jednak Rusini mogą się pocieszyć tem, że ten sam

los z nimi dzielają Słowacy, Serbowie, Bułgarzy, że w takim samym położeniu jak obecnie Rusini w Galicji, przed 100 laty znajdowali się Czesi. By jednak Rusini nie doznali takiego samego losu, jak Czesi, by się nie odrodzili i nie odzyskali prawa do tytułu narodu, o to postarał się p. Illasiewicz, twierdząc, że Rusini pochodzą od Normanów, którzy wrzekomo przez losy przeznaczeni byli na to, by się asymilować z innymi narodami. Oczywiście, że z autorem, tak głęboko wtajemniczonym w wyroki historii, dyskusja nie jest łatwą i zresztą zbyteczną. Dla kogo właściwie przeznaczone są takie studia, kogo chce niemi autor przekonać — nie wiemy. Żal tylko, że autor nie zadał sobie trudu choć raz rzucić wzrokiem za Zbrucz i wspomnieć, że nie tyle Rusinów, co w Galicji i że krzywdę by zrobił Polakom ten, kto by pisał studjum o Polakach na podstawie tego, co widział w Tuligłowach lub w całej nawet Galicji. *Iw. Fr.*

Z teatru. (jk.) Występy gościnne Kotarbińskiego. I. Dziś, w niedzielę, ujrzy publiczność lwowska po raz ostatni na scenie tutejszej sympatycznego gościa z Warszawy, p. Józefa Kotarbińskiego, a ujrzy go w najlepszej jego roli — w „Hamlecie”. Warunki techniczne pisma niepozwalają nam na szczegółowe sprawozdania z każdego występu znakomitego artysty, dla tego to dzisiaj pozwalamy sobie zebrać wrażenia nasze z wszystkich przedstawień, w jakich brał udział Kotarbiński, i podzielić się niemi z czytającym ogółem. Jak przed dwoma laty, tak i tym razem występy werzawskiego gościa, niezwykle liczna do teatru ściągająca publiczność; — nie można się temu dziwić, wszakże z nim na scenę naszą świeży niejako zawitał powiew. O grze Kotarbińskiego różne wydawano dotychczas sądy, atoli wszystkie głosy, nawet najmniej mu przychylnie, godziły się na to, że jest to aktor niezwykle obdarzony inteligencją, opracowujący każdą swą rolę, nie idący beznamiętnie za tak ważną intuicją artystyczną, ale podający słuchaczom każdy, najdrobniejszy nawet szczegół roli z całą świadomością jego znaczenia. Szereg gościnnych występów rozpoczął Kotarbiński dramatem Gutzkowa „Ucieleśnieniem Akostą”. O wartości dzieła tego miałem niejednokrotnie sposobność wypowiedzenia swego sądu: przed dwoma laty pisałem w tem miejscu, że dramat Gutzkowa, niepozbawiony rażących błędów, pełen zwykłych efektów scenicznych, nie przestanie pomimo to oddziaływać na widza dopóty, dopóki nietolerancja, zamknięta w jakąś formę, nie przestanie czyhać na umysły szlachetne, ale nacechowane ogólnym piętnem natury ludzkiej: słabością, dopóki pewne sfery uprawiać będą rytualną prostytucję, mieniając córki swoje na weksle itd. Zdanie to podtrzymuje rzecz prosta i dzisiaj. Uriel Akosta odnosi na wszystkich scenach sukces niezwykły — tem większy, o ile tytułowa rola w znakomitych spoczywa rękach. Kotarbiński, interpretator - psycholog, umiał amsterdamskiego nowatora, ten wspaniałemi barwami mieniający się kwiat, wyrosły z powiewu idei humanistycznych, przedstawić w ten sposób, że Akosta, natura słaba, poświęcająca ideję dla popędów egoistycznych, dla czynników podrzędniejszych tj. dla rodziny i kochanki, a więc jak na bohatera w gruncie rzeczy, człowiek nie sympatyczny, potrafił w widzach obudzić nie wstręt ku sobie, lecz najgłębsze współczucie.

Główny nacisk położył Kotarbiński na uwydatnienie walki wewnętrznej, jaka się toczy w bohaterze, to też, — że znowu przytoczę słowa, pisane przesennie w *Kurjerze* przed dwoma laty — a dające się w zupełności zastosować i do tegorocznych występów: „Kto widział Akostę, jak odziany w pokutniczą suknię białą stał przed synedriem amsterdamskich rabinów, jak, pozbawiony chrystusowego spokoju, wysilał się, ażeby się nie zgiąć, nie zachwiać i nie upaść z nadmiaru boleści, do której artysta umiał tak znakomicie twarz swą nastroić; kto słyszał te przytłumione, urwane wyrazy, oddające straszną treść trzymanego w rękach pergaminu, ten musiał mimowoli największą zapalać sympatją do człowieka, w którym dwa kierunki uczucia, miłość idei i miłość tego, co stanowi szczęście nas zwykłych robaków ziemskich, miłość ku matce i ku chance, tak szarpając widocznie staczały walkę. Jeżeli w „Urielu Akostie” wykazał nam gość warszawski w całej pełni zdolność swą do przedstawiania procesów uczuć, to w „Hamlecie” dał nam dowody niezwyklej inteligencji w oddawaniu procesów myśli.

Nie potrzebuję przypominać, że nad zbadaniem tajemniczej natury duńskiego księcia dużo, dużo czasu, najznakomitsi poświęcali i poświęcają uczeni; nie potrzebuję tłumaczyć, że właśnie ta tajemniczość stała się źródłem najróżnorodniejszych interpretacji ze strony artystów-aktorów. Kotarbiński pojmuje tutaj swą rolę może ze wszystkich interpretatorów w sposób najbardziej odpowiedni: jego Hamlet to wielki pan, wycho-

Tektury ulepszone, ogniotrwałe do krycia dachów

rola 10 metrów □ od złr. 1-80 do złr. 3-50;

lak asfaltowy świecący do konserwacji

dachów tekturowych, drzewa, dachówek i żelaza;

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.

Smotę angielską bezwodną.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi, pokrycia dachowe tekturowe oraz reperację tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

500 kilometrów piechotą.

Obok uroczystości w Nancy nie tak nie zwraca teraz uwagi całej Francji, jak zapoczątkowany i urządzony przez gazetę *Petit Journal* „wyciąg piechurów“.

Idzie o dowiedzenie się, jak prędko Francuzi zdolają przebyć przestrzeń z Paryża do Belfort, leżącego o 500 kilometrów od stolicy nad... granicą alzatycką.

Na listę ochotników zapisało się prawie 1.200 osób, z których w niedzielę 5. czerwca stawilo się do apelu przeszło 850. Są to ludzie wszelkich powołań i stanów: żołnierze, subjecci handlowi, urzędnicy, mieszczanie, chłopci. Na parę dni przed wyruszeniem w pochód przystąpiono do mierzenia i ważenia współzawodników, rozdawania im znaczków, książeczek kontroli itp. *Petit Journal* musiał otworzyć osobne ministerjum, oddane wyłączenie sprawom konkursu tak w mieście, jak i w prowincji, na całej drodze z Paryża do Belfortu. Redakcje rozmaitych czasopism, różne kluby i słowarzyki poprzysłały nagrody dla kilkudziesięciu przysiężnych zwycięzców.

Ścigający się są ludźmi przeważnie „lekkiego autoramentu“ i przeciętna waga ich nie przewyższa 60 kilogramów; ważono ich w butach i ubraniu, tj. tak, jak mieli się ścigać, natomiast wzrostu wszyscy są dosyć wysokiego od 1 m. 60 do 1 m. 70. Wiek przeciętny wynosi lat 35, chociaż zdarzają się starcy 60-letni, a jeden z amatorów miał lat... 80!

Typów najrozmaitszych można się tam było napatrzeć, co niemiara.

Oto np. zgłasza się obywatel, który nie chodzi inaczej, jak tylko z pieskiem. Inny sporządził sobie sandały z przewiąkami z płótna, gdyż, jak powiada, jest to jedyny rodzaj obuwia. Jeszcze inny, typ dżentelmena, deklaruje się iść bodaj do Chin, byleby miał ładną pogodę i swój garnitur flanelowy, śnieżnej białości. Młody gimnasta upiera się przy torbie podróżnej, z którą jednak zapragnie chyba rozstać się później.

W niedzielę, o g. 5 i pół z rana przed gmachem redakcji *Petit Journal'a* poczynają zbierać się zapaśnicy, zalegając wejście redakcyjnego domu i schody pobliskiego kościoła św. Wincen-tego a Paulo.

Tłum gawiedzi począł gromadzić się już od g. 3 i pół z rana. O g. 5 i pół rozpoczyna się apel; zapaśnicy stają w ordynku, tworząc kolumnę z 850 ludzi. W parę minut po g. 6. przez wyciągów, współpracownik *Journal'a*, Jean-sans-Terre, daje znak do wymarszu. Idą.

Orkiestry dwu towarzystw muzycznych grają im marsz tryumfalny: nieprzejrzane szpalery publiczności po obu stronach ulicy dodają otuchy i zachęty. Za miastem tłum nieprzejrzany.

Po drodze w miasteczkach i osadach przez jakie przechodzą, ludność urządza im owacje. Kontrolerzy na bicyklach jeżdżą pomiędzy szeregami, utrzymując porządek i nadzór. Najzgorzalsi wypędzają kolumnę główną, pozostawiając ją daleko po za sobą. Depesze raz po raz donoszą redakcji *Petit Journal'a* o przebiegu najprzedniejszych piechurów przez taką lub inną miejscowość leżącą na drodze pomiędzy Paryżem a Belfortem.

Podług ostatnich wiadomości, niestrudzone nogi najlepszych pożyły już odległość 300-kilometrową.

W chwili, gdy to piszemy, przednie grupy walczących są już w Belforcie. Niektórzy z nich odgrzali się, że na zrobienie owych 500 kilometrów potrzebować będą tylko 72 godzin czasu.

Oto są imiona tych, którzy najdalej pozostawili za sobą kolumnę główną: Boudet, Paillier, Butelet, Lejenne, Auberozair, Verges, Bende, Jouen, Braun, Maille, Duval i Gamelle.

Parę epizodów ciekawych. Butelet zbliża się

do jakiejś wioski; towarzyszą mu tłumy starych i młodych, ofiarowując rozmaite usługi. B. prosi, aby go wyprzedzono i postawiono dlań w wiosce na środku drogi wiadro z wodą. Tłum *gamenów* rzuca się naprzód. Doszedłszy do wiadra piechur zanurza w niem głowę i idzie dalej. O sto kilometrów od Paryża prezydent wyciągów Jean-sans-Terre urządza mu owacje, wręczając trzysta franków, przeznaczonych na nagrodę dla tego, kto pierwszy przebędzie tę odległość. Do Epernay, o 132 kil. od Paryża, wchodzi najpierw Moreau, mieszkaniec tegoż miasteczka. Zachwył, radcąc, dochodząca do upojenia.

Zebrano natychmiast składkę 50 franków, które szczęśliwiec odnosi żonie i puszcza się w dalszą drogę.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6; wstęp w poniedziałek 50 ct. w inne dni 30 ct., w niedzielę otwarte od 10 — 1 wstęp wolny

WYSTAWA Sztuk pięknych, plac Św. Du-chy 1. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedzielę i święta 15 ct.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWEERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, 1. 13, otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim ogłoszeniu się u zarządcy gmachu.

Od Wydawnictwa. Listy do Redakcji i Administracji prosimy adresować wyraźnie: „Kurjer Lwowski“ Chorażczyzna 5, a telegramy: „Kurjer Lwowski“ Lwów.

Wielki medal na Wystawie przyrod. lekarskiej w Krakowie r. 1891.

Wysowa

W GALICJI

Zakład zdrojowo-kapielowy i żetyczny.

Stacja kolei państwowej Grybów lub Gorlice.

Zdroje szczawy alkaliczno-słonej z europejskich najpierwszej

świeżo ujęte w cembrzyni kamienne, głównie żelazo i brom zawierające. — Zdrój słony, jak o tem świadczy rozbiór chemiczny prof. Radziszewskiego, jest najsilniejszym ze znanych dotąd wód bromowych. — Zdrój Bronisława, jedna z najsilniejszych szczaw żelazistych. — Zdrój Rudolfa, szczawa jodowo-żelazista silna. — Zdrój Wandy, szczawa sodowo-żelazista. Zdrój Józefa, szczawa sodowa, która ogólną uwagę jurorów na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej na siebie zwróciła, także polskim Gteshüblerem zwana, w roku obecnym zajęła sobą żywo Komisję przemysłową krakowskiego Towarzystwa lekarskiego jako perła wód galicyjskich.

Wody Wysowskie zalecane bywają przez Profesorów Wydziałów lekarskich i najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych chorym na katary przewodu oddechowego, jak to: oskrzeli, płuc i gardła, na cierpienia przewlekle żołądka i jelit, również na choroby niewieście, żolży, skrofoty, niedokrewność i błędnie.

Mieszkania wygodne, łazienki z komfortem urządzone. Restauracja doskonała. Sklepy z wiktuałami. Mleko i żetyca. Lekarz zakładowy. Poczta. Doberowa muzyka.

Otwarcie pory kąpielowej 1. czerwca.

Składy wód wysowskich we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych; we Lwowie u pp. Goldbauma, Mendrochowicza, Weinreba i apt. Sklepińskiego; w Stryju: Główny skład u p. aptekarza Karola Jahra i w handlu pp. Ballabana i Apfelgrüna.

Medal zastugi na Wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyslu 1882.



Fabryka maszyn
T. BREDTA W OTTYNJI

oddaje
Ławki ogrodowe

bez poręczy po 12 zlr., z poręczami po 14 zł. sztuka.

250 zlr. w złocie

jeżeli *Crème Grollich* nie usunie wszelkich nieczystości skóry, jakoto piegi, plamy wątrobiane, opalenie, czerwonosć nosa itp. i utrzymuje cerę do starości białą i młodzieńczo świeżą. Nie jest to szminka. Cena 60 ct. Główny skład: J. Grollich Berno, we Lwowie: apt. Rucker, w Krakowie apt. Wikt. Redyk, w Przemyslu: D. Ludwikiewicz, w Rzeszowie: J. Scheitter itp.; w Tarnopolu apt. M. Krzyżanowski i apt. H. Kabane

Najwyborniejsze

Cukry deserowe

które przez Szan. Odbiorców za najlepsze uznane zostały 1/2 kilo miedzianych zlr. 1 20

1/2 kilo **Cacao proszkowane** w puszkach blaszanych zł. 1 50

1/2 kilo **Czekolady doskonałej** po 80, 90 ct. i wyżej.

1/2 kilo **Karmelków miedzian.** 75 ct.

poleca

HENRYK TRETER

właśc. parowej fabryki czekolody

Lwów, ul. Kopernika 1. 3.

UBERALL VORRATHIG 17 MEDAILLEN

FEINSTE QUALITÄT

MASSIGE PREISE

CHOCOLAT SUCHARD

NEUCHÂTEL (SCHWEIZ)

CACAO

LEICHTLÖSLICHER CACAO

Ausgiebig 1 K^o = 200 TASSEN Nehrhaft

Złoty medal Wystawa powszechna Paryż 1889.

Do Ameryki.

KARTY JAZDY
Niederlandzko - amerykańskiego
Towarz. żeglugi parowej

Kolowratring 9. WIEDEN

IV. Weyringergasse 7 a.

Prospekta i objaśnienia szybko i bezpłatnie. Najkrótsza, najszybsza i najtańsza podróż.

Dla dziatwy od 8 do 14 lat

jest ze wszec miar polecenia godne wydawnictwo pod tytułem:

„Biblioteka dla młodzieży Hoffmanna“.

Dotąd wyszło 20 tomików, z których każdy przedstawia oddzielną całość i osobno może być nabyty. Tomiki te odznaczają się doborom utworów treści pociągającej, osnutych na zasadach moralnej i ucieiwej pracy. Znaczna część została poleconą przez Wysoką Radę szkolną krajową do „Bibliotek szkolnych“ i na premia; przemawia też za dziećmi Hoffmanna jeszcze i ta okoliczność, iż je przetłumaczono prawie na wszystkie języki Europejskie. Cena 1 tomika kartonowanego z 4 ma (brakami 50 ct., bez obrazków zaś po 40 ct.

„Biblioteki historycznej dla młodzieży“, wyszły dotąd 4 tomiki, mianowicie: *Popeł i Pia t pr. Leonie* — *Mieczysław I. król bohater* i *Bolesław Krzywousty pr. Izyd. Pöche*, każdy tomik kosztuje kartonowany 40 ct. *Tudzież: Obrazki z królestwa zwierząt 2 tomy in 4to*, każdy ozdobiony 6 kolorowanymi rycinami na stal, opr. w ozdobnej okładce. Cena każdego tomu 1 zlr. Do nabycia we wszystkich księgarniach i u nabydcey. Katalogi moich wydawnictw wysyłam na żądanie gratis i franco.

Jan Rosenheim w Żurawnie, nakładea (przedtem w Brdach).



Wycheera.



ruszta itp. z najlepszego materiału, tania i punktualnie dostarcza fabryka maszyn i odlewnia żelaza **J. WYCHEERA**, Lwów, ulica Gródecka 1. 47.



Lodownie pokojowe doskonałej konstrukcji od zlr. 26.
 Maszynki automatyczne do lodów na 6 porcji 4-50, na 12 p. zlr. 6.
 Maszynki amerykańskie do lodów znakomite w użyciu na litr. 2, 3 i 4 po zlr. 5-50, 6-50 i 7-50.
 Puszki cynowe do lodów na litr 1, 1 1/2, 2 po zlr. 6 — 8 i 9-50.
 Żelazka do andrutów kute gładkie po zlr. 5.
 Maszynki uniwersalne do tarcia po zlr. 1-80.
 Sita włosiane wiedeńskie do przecierania poczwórne po zlr. 1, 1-20 i 1-60. Wagi stojące sprężynowe bardzo praktyczne na

Ko 10 i 15 od zlr. 2-80.
 Maszynki do siekania mięsa od zlr. 4-50, amerykańskie od zlr. 5.
 Kucharki naftowe z blaszanym spodem na 1 otwór i 1 płomień zlr. 2-25 także o 2 pł. po zlr. 3-25.
 Kucharki naftowe z podstawką żelazną a rezerwoarem mosiężnym po zlr. 3-25 i zlr. 4.
 Maszynki spirytusowe lare „Expres“ z rurkami mosiężnymi po 80 cent.
 Maszynki spirytusowe systemu francuzkiego „Rechon Lang“ po 90 cent. i zlr. 1-30.

Wyrzmaczki do bielizny od zlr. 13.
 Puszki na listy z napisem „Listy“ po 50 i 75 centów.
 Kagańce na psy, przepisowe całe z drutu cynowanego od 30 cent. do zlr. 1.
 Kłatki w największym wyborze lakierowane i cynowane od zlr. 1-50.
 Hydronety ogrodowe z węzłem gumowym po zlr. 8-50 i 10.
 Kule do masowania obszyte w wadze Ko 1, 1 1/4, 1 1/2, 2, 2 1/2, 3 po zlr. 0-90, 1, 1-20, 1-50, 1-75, 2.
 Wieńce grobowe metalowe, gustowne, trwałe i tanie w wielkim wyborze.
 Kłozety torfowe pokojowe, patentowane, zupełnie ubezpieczające.
 Okucia do budowl, do drzwi okien, kuchni, mebli po niskich cenach

poleca

ANTONI HALSKI

handel towarów żelaznych

plac Marjański 1 9.

Cenniki specjalne na lodownie, oraz ogólne na żądanie.

ALFRED RASSL

Opawa (Szląsk austriacki)

poleca na uprawę jesienną

w najrzetelniejszych gatunkach

Mączki kościane, superfosfaty,

„Thomasschlacke“

przy najzupełniejszej gwarancji podanych procentów zawartości.

Dostawa ładunków całymi wagonami franko dla każdej stacji kolejowej. — Oferty, wzory i wykazy uprawy na żądanie gratis i franco.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2 % listy hipoteczne
- 5 % listy hipoteczne premiiowane
- 5 % „ „ bez premji
- 4 1/2 % listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2 % „ Banku krajowego
- 4 1/2 % pożyczkę krajową galicyjską
- 4 % pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5 % „ „ bukowskią
- 4 1/2 % pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2 % „ propinacyjną węgierską
- 4 % węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzec. wyświałych kosztów.

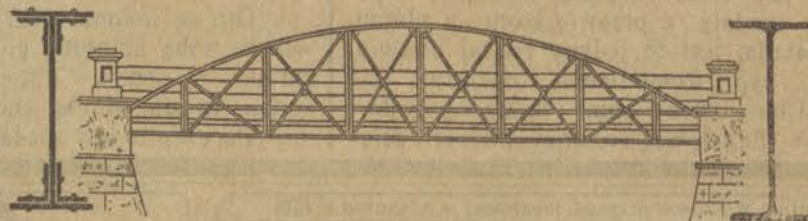
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponos

PAWEŁ LANGNER

PRZEDTEM BRACJA LANGNER
LWÓW - UL. HALICKA L. 16

Na wszystkich, dotychczas obelanych wystawach powsz. pierwszą nagrodą odszczególniony.

Nitowane
dźwigary przedziałko-
we kratowe.



Walcowane
dźwigary i szyny
kolejowe.

Albert Milde & Spka

c. i k. nadw. warsztat ślusarski artyst. i budowlancy jakoteż dla konstrukcji z żelaza
Wiedeń III/2 Untere Viaductgasse 35/37.

Roboty z zakresu ślusarstwa artystycznego wszelkiego rodzaju i ślusarstwa budowlanego. Wszelkie rodzaje okien, krat do okien i drzwi, poręcze schodowe, balkony, werandy, sztachety ogrodowe, bramy sztachetowe itd. Ciepłarnie. Konstrukcje dachów i pawł. Mosty.

Konstrukcje z żelaza wszelkiego rodzaju.

CEZARYNA

niezawodny środek na wygubienie nagniotków.

Pudełko 40 ct.

ORIENTALINA

Puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białosc, odświeża i konserwuje. Cena 1 zlr.

Esencja Aromatyczna do płukania ust.

Kilka kropeł dodanych do wody, daje bardzo przyjemne orzeźwiający i wzmacniający dział. sła płukanie, usuwa kamień i nieprzyjemny zapach w ustach zębom powraca białosc i chroni od psucia się.

Balsam de Mecca

znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowanie wdzięków aż do późnej starości. Cena 4 zlr.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne

ulica Kopernika 3., ulica

Halicka 1. 11. Kraków

Sukiennice 1. 20.

Czerniowce Rynek 1. 2.

Bayera salicylowo-kauczukowy plaster

niezrównany środek do usuwania bez bólu i niebezpieczeństwa

nagniotków i stwardnienia skóry

1 koperta tego znakomitego plastru wraz z dokładnym opisem użycia kosztuje 30 cent., na prowincji 35 cent. za nadesłaniem należytości w markach. Zamówienia nadsyłać pod adresem: Apotheke „zum römischen Kaiser“ Wien, Stadt, Wollzeile 13, Hugo Bayer. We Lwowie w aptece P. Mikolascha.

Galicyjski

Bank Kredytowy

począwszy od 1. lutego 1890 wydaje

4 % Asygnaty Kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3 1/2 % Asygnaty Kasowe

z 8-dniowym wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu

4 1/2 % Asygnaty Kasowe z 90-dniowym wypo-

wiedzeniem oprocentowane będą począwszy od

1. Maja 1890 po 4 % z 30-dniowym terminem

wypowiedzenia.

Lwów dnia 31. stycznia 1890.

Przedruk nie będzie płacony. Dyrekoja

PUSTOMYTY.

Stacja kolejowa o 27 minut od Lwowa na drodze do Stryja. Zakład kąpiel wód siarczanych i żelazisto-borowinowych oraz wodolecznicy, otwartym zostaje 20 maja. Lekarz zdrojowy Dr. C. Szembart Godziemba (Lwów, Batorego 26) Mieszkania w parku umeblowane z kuchniami i bez owych. Restauracja i kwiaciarnia. Połączenie telefoniczne z Lwowem. Rozkład jazdy pociągów umożliwia mieszkańcom Lwowa używania kąpeli. Wyjaśnięć udziela

Zarząd Zakładu kąpielowego w Pustomytach.



Żaluzje z automatem „patent Christof“

jedynie w swoim rodzaju, wynagrodzone kilkakrotnie na wystawach światowych i krajowych pierwszemi nagrodami — ostatnia nagroda: złoty medal, Wiedeń 1891.

poleca
J. CHRISTOF
Lwów, ul. Jabłonowskich 9.
Naśladowictwo zostanie sądowo ścigane.

Lokomobile o sile od 6 do 30 koni. Garnitury młocarniane parowe o sile od 4, 6, 8 koni. Młocarnie kieratowe w sile od 4—6 koni, używane, ale w do- brze utrzymanym stanie poleca najtaniej
C. EMIL BUSCH w Czerniowcach.



SKŁAD KAWY

Artura Kościckiego pod godłem „Syrjusz“ we Lwowie, ul. Ossolińskich 1. 11. wchód także z ulicy Ciubej poleca tylko najlepsze gatunki p. c. c. hartowanych. Sprzedaż komisowa w handlu kolonialnym **ALBERTA SZKOWRONA** Lwów, pl. Marjański 7.

Fabryka dekoracji na trumny **Józefa Max. Edelmanna** w Platten koło Karlsbadu poleca pokrywy na trumny, poduszki dla zmarłych, ubrania i szarfy po najniższych cenach. Przyjmuje się miejscowych agentów.

Kontrolora dóbr rutynowanego, z dobrmi świadectwami i referencjami poszukuje Zarząd dóbr Medyka.

Na wsi!

w kąpielach i na świeżym powietrzu! Kieliszek starej żytniej wódki, bardzo się przyda. „Bałabanówka“ zupełnie zastępuje w skutkach koniak, i też poleca każdemu wyjeżdżającemu, a będzie przydatną z pewnością!

HANDEL
Karola Bałabana we Lwowie.

W Samborze jest do wynajęcia obszerny lokal

na kawiarnię lub restaurację.

Bliższa wiadomość w agencji „Impressa“ Lwów.

PIERWSZA ZWIĄZKOWA GARBARNIA w Rzeszowie,

której wyroby znane są z jak najlepszej jakości, sprzedaje po cenach fabrycznych: mastryki, (skóry podszwane) wszelkie ju- chty, skóry cielece (szare, szar- gynowe i satynowe), branzłówki, pasy do maszyn, blanki szare i czarne, szpalty itp.

Kufierki do podróży lekkie, mocne, tanie (zastosowane do taryfy strefowej).
Torby ręczne skórzane z urządzeniem i bez urządzenia poleca najtaniej
nowo otworzony maga- zyn nowości
Wrześniowski & Włodek
Lwów Krynica
ul. Halicka 1. 4. dom zdrojowy.
Łaskawe zlecenia z prowincji odwrotnie.

Dla wyjeżdżających NA WYSTAWĘ W CHICAGO!
JUŻ WYSZŁA Z DRUKU najprzystępniejsza nauka **JĘZYKA ANGIELSKIEGO** w 15 lekcjach z podaniem wymowy i akcentowania dla uczących się bez pomocy nauczyciela **metodą dr. Nolońskiego.** Cena 1 zlr. Po przesłaniu przeka- zem 1 zlr. 10 ct. wysła się franco. Lwów, Drukarnia nar. Manieckiego ul. Kopernika 1. 7.

Delikatną, białą cerę młodzieńczą uzyskuje się pewnie, pieli znikają bezwarunkowo przy codziennym użyciu **Bergmanna mydła lillowego** sztuka 40 ct. na składzie we Lwowie: u p. Aloj- zego Hübnera, droguerja.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Zarząd zakładu leczniczego „Marij- wka“ poczta Lwów poszukuje do- stawców masła.

ŚWIADANIA zimne i gorące oraz najlepsze **Piwo Pilzneńskie PORTER i WINA** poleca handel delikatesów **S. Wojciechowski** Chorążczyzna 6.

HOTEL GARNI pod „TRZEMA KORONAMI“ 1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów wyżej za dobę wraz z pościelą. Wła- sność restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 979

FOTOMINIATURA pastelowa Stefana Grzywińskiego plac Benedyktynek 1. 2 556

G arer 30" z parową maszyną o sile 40 koni z dwoma kotłami, również kierat że- lazny jest tanio do sprze- dania w Biurze Świder- skiego w Tarnowie.

T utki cygarowe z najznakomitszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od zlr. 1, poleca fabryka **F. Nizalowskiego** Lwów, Hotel Zorza. Opakowanie franco, wysyła- odwołana poczta.

K amienica przy ulicy Długosza do sprzedania. Czynsz 2700 zlr. Bli- ższa wiadomość u p. Fiedler Zimoro- wicza 15. 155

M ielec poszukuje drugiego ekspedy- tora-telegrafisty. 385

L odownie pokojowe najnowszej konstrukcji poleca Feliks Schäch- ter skład wyrobów blacharskich Lwów ul. Jagiellońska 18. 433

U rząd pocztowy w Chranzowie po- szukuje rutynowanego ekspedytora obu za wodach, zgłoszenia tamże. 465

50 ct. za lekeje kwiatów, w przeciagu 12 lekej można się wszystkich nauczyć. **Olga Karge, Lyczaków 1. 11. piątro, IV. schody, drzwi 38.**

3.000 zlr. Ktoby wzięty w ta- brykę mat. spożywczej, bardzo rentowną z ustalonym zbytem towaru, otrzyma zajęcie i 100 zlr. miesięcznie, wszelką gwarancją. Wiadomość w biurze Kapskiego Trybu- nalska 1. 1. 445

Poszukuje się zdolnego zegarmistrza, świadectwa pożądate pod adre- sa K. Załazkowski Stanisławów. 454

Fabryka maszyn rolniczych w Sam- borze potrzebuje zdolnego ślusarza maszynowego montera. 455

Szybka, sumienna i punktualna ek- spedycja anonsów do wszystkich głównych krajowych dzienników. Lwów Agencja anonsów „Impressa“.

Młody ślusarz maszynowy ob- znajomiony z konstrukcją maszyn rolniczych i do szejca znajdzie nat- chmiast umieszczenie. Bliższa wia- domość w składzie maszyn. Gróde- cka 1. 10. 443

Kasy ogniotrwałe poleca najta- niej „Elster“ główna trafikka ul. Halicka. 207

Sklep modniarski we Lwowie, egzy- stujący lat 80, jest pod bardzo korzystnymi warunkami natychmiast do sprzedania z małym kapitałem. Bliższa wiadomość w administracji. 409

Maszynista, prowadzący od kilku- nastu lat większy tartak samo- dzielnie, mundant, brechneider, sa- geleiter, pszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod literą J. B. poste re- stante Drohobycz. 407

Majątki ziemskie do sprzedania, kupna i wdzierżawienia rentowne i realności we Lwowie pod ko- rzystnymi warunkami do sprzedania. I Rappaport, Lwów, Jagiellońska 17.

Magazyn Nowości Wilhelm Sydora poszukuje ucznia do praktyki handlowej. Zgłoszenia listo- wne.

Panna zdolna w szyciu i krawie- ctwie i do zajęcia porządkami do- mowymi potrzebna zaraz. Wiadomo- ści w składzie maszyn. Gródeczka 1. 4. I. piętro. 478

C. k. Wyłącznie uprzyw. **KASY OGNIOTRWAŁE i kasetki Patent Polzera & Spółki** dostawcy kolei krajowych i zagranic- nych, urzędów pocztowych i podat- kowych i banków poleca najtaniej **zastępca Simon Degen** we Lwowie, ulica Jagiellońska 13.

Zgubiono złotą branzoletę w drodze do parku lub w parku Stryjskim. Znalazca otrzyma wynagrodzenie w Kurjerze Lwowskim. 469

Do sprzedania zielonym sześcianem kryta sofa i dwa fotele, jakoteż zegar regulator. Lyczakowska 1. 5. pomieszczenie 1 470

100 liberji dworskich, 100 mun- dów różnych, 100 garnitów letnich, 500 par spodeń, 60 sukien damskich **tanio** poleca zakład Ja- szczyzyna gmach teatralny.

Do najęcia Magazynu duży około 160 metr kw. na skład materia- łów palny przy ul. Pijarów 11. Bliższej wiadomości udzieli p. W. Weiss, Jagiellońska 4. 468

Nauczycielka szuka miejsca do towarzystwa lub nauki do kąpeli biuro Wereszczyńskiego Krakowska 20. 472

Wzywa się E. Stesłowicza nie wiadomego z miejsca zamie- skania do zwrotu pobranych kwot, w przeciwnym razie sprawa oddana w stanie Dyrekcji poljeji. Lwów Im- pressa. 471

Zginęła w parku Stryjskim nie- miecka stara, oprawna książka do nabożeństwa. Nie przedstawia on- żadnej wartości dla nikogo, prócz dla poszkodowanego, dla którego jest ceną pamiątką. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić: Jagiellońska 1. 3. pierwsze piętro, gdzie o- rzywna s. wita nagrodę. 480

Do wdzierżawienia 90 morgo- wy folwark we Lwowie. Adres w Kurjerze. 474

Kamień do budowy i szuter do be- tonu sprzedaje. Didoi Gródeczka 67. 356

Panny do korespondencji ku- pieckiej w języku polskim z ład- nym piśmie poszukuje przedsiębior- stwo przemysłowe. Adres w Admi- nistracji. 475

Administratora poezty za kaucją z większym kapitałem obrotowym, poszukuje ek. urząd pocztowo-telegra- ficzny w Birezy o dwurazowych dzien- nych jazdach pocztowych z passażą między Birezą a Krasieczynem. Zgło- szenia franco pod adresem prezmistrza w Birezy. 473

Poszukuje się dzierżawcę z kaucją na nowo urządzonej i zrestaurowa- ny młyn w Krakowie, o dwóch ka- mieniach amerykańskich i czterech parach wałców z wszelkimi do tego potrzebniemi przyrządami, i trzech kamieniach polskich. Bliższych war- unków udzieli zarząd dóbr Krakowiec poczta w miejscu. 473

Poszukuje się rutynowanego czło- wieka zaufania jako kasjera i zarzą- dcy młynów i tartaka w dobrach Krakowieckich; warunki główne: zna- jomość języków krajowych i podwój- nej rachunkowości, z wykazaniem się świadectwami, tudzież kaucją w go- tówce do wysokości rocznej pensji; zgłoszenia przyjmuje zarząd dóbr Krakowiec, poczta w miejscu.

Stampile i monogramy



połącza
R. KRIMMER
we Lwowie, Hotel Francuski.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu

4 3 pokoje ect. 2 pokoje, przed- pokój i pokoje kawalerskie. Stajnię wynajmuje Zarząd realno- ści Emila Bertemiljana Brajera w go- dzinach 9 — 12 i 3 — 5.
Pokój kawalerski frontowy wchód osobny Zimorowicza 20. zaraz

Do wynajęcia w kamienicy ul. Czar- nieckiego 1. 12 obok c. k. na miasteczku od 1. lipca na II-gim piętrze w oficynach; pokój, alkierz, przedpokój, kuchnia, strych i pi- wnicza; od 1. października na II. pi- trze na froncie, 3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, komora, strych i piwnica. 536

4 pokoje, przedpokój, spiżarnia, strych i piwni a zaraz do wynajęcia ul. Pańska 1. 2. I. piętro. 419

3 pokoje z kuchnią ul. Kopernika 24. 403

Przy ul. Hetmańskiej 1. 6. jest po- mieszkanie składające się z 3 po- koi i kuchni z przynależnościami za- raz do najęcia. 439

6 pokoi z balkonem, przedpokój, ku- chnia, weranda, ogród na I. pię- trze w willi od 1 lipca ul. Czarnie- ckiego 1. 26.

4 pokoje, przedpokój, spiżarka, strych i piwnice zaraz do wynajęcia na- dzie ul. Pańska 1. 2 420

Salon z przedpokojem na pię- trze. Pokój z kuchnią, w tym- że w suterynach ul. Zyblikiewicza 39. 463

W willi przy ul. Krzyżowej 1. 8. są do wynajęcia zaraz 5 lub 3 pokoje z kuchniami, werandą, balko- nem i przynależnościami. Przed- willa służy dla przyjemności gości ogród spacerowy z huśtawką i altaną. 405

Ceterówka, zaraz do wynajęcia większe i mniejsze mieszkania na sezon letni. 435

Eleganckie 2 pokoje, ryża, kuchnia z przynależnościami Długosza 16. 461

Dwa letnie mieszkania ume- blowane, z kuchnią, tuż koło Weł- dzirza, w uroczym położeniu, wśród ogrodu do wynajęcia. Bliższa wia- domość: „Telichowski, p. Wełdzirz“. 479

Korespondencje prywatne. „Obrączko!“ Pamiętaj o tej drodze, w razie dyskretniej potrzeby o czu- szym liście z twej strony donieś gdzie poste restante lub widzenie. — **Tęsknota 26.**

Proszę porównać i przekonać się, że nigdzie tak tanio i tak dobrze nie kupi jak w składzie

LEOPOLDA LITYNSKIEGO

we Lwowie przy ulicy Kopernika liczbą 2.

Najtańsze źródło zakupu wszelkich artykułów gospodar-
skich, technicznych, aptecznych, **farbowych**, gumowych i t. p.
w najlepszej jakości.

Wiadomą jest rzeczą, że najmocniejsze i najwyborowsze
szcotki, znschodzą się w tym handlu, niechaj że każdy kupu-
jąc szcotekę do froterowania, zamiatania, szurowania lub co innego,
żąda cennika a przekona się i pożałuje, że tyle codziennych po-
trzebuję, nie kupując u źródła, tak bardzo przepłacać.

Na prowincję wysyła się cenniki na każdorazowe żądanie
franco i gratis a wysyłki uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Leopold Lityński, Lwów, Kopernika 2.

Parkiety i posadzki deszczułkowe

oraz

krzesła ogrodowe

poleca

parowa fabryka

BRACI WCZELAK

we Lwowie.



L. 3467.

Ogłoszenie licytacji.

Dla krajowego zakładu dla obłąkanych po-
trzeba na drugie półrocze 1892 r.:

mięsa wołowego około 30.000 klgr.

mięsa cielęcego około 10.000 klgr.

W tym celu ogłasza się na dzień 28. czerwca
br. godz. 10. przedpołudniem publiczną ustną
licytację, na którą zaprasza się chęć dostawy
mających do kancelarii zarządu w Kulparkowie,
gdzie również w godzinach urzędowych wszel-
kie bliższe wyjaśnienia udzielane będą.

Wadium w kwocie złr. 1200 ma być
przed licytacją złożone gotówką w kasie za-
kładu.

Kulparków dnia 18. czerwca 1892.

Handel założony w roku 1759.

Zupełnie
świeży transport
HERBATY CHIŃSKIEJ
otrzymał i poleca handel
Fryderyka Schubutha
we Lwowie
Rynek I. 45.

Cenniki szczegółowe bezpłatnie i oplatane



G. NEIDLINGER

dostawca nadworny

ma zaszczyt zwrócić uwagę szanownej P. T. pu-
bliczności na nowe wynalazki i udoskonalenia w

Oryginalnych maszynach Singera do szycia

Nowe VS Nr. 2 i 3 maszyny do szycia są co do konstrukcji
wzorem prostoty i nadają się w uwzględnieniu łatwego
sposobu używania jakoteż nadzwyczajnej działalności naj-
lepiej dla użytku domowego i krawieczyzny damskiej.

Singera maszyny z członkiem pierścieniowym dla przemysłu domowego, ja-
kotaż maszyny specjalne dla rękodzielników wszelkich gałęzi i fabrykantów, którzy
maszyny do szycia używają.

—* Skład i biuro Rynek I. 9. *—

Filja w Czerniowcach ulica Pańska I. 18.

Środki desinfekcyjne

mianowicie:

Kwas karbolowy w kryształach.

„ „ rozpuszczony,

„ „ surowy płynny,

Wapno karbolowe,

„ phenilowe,

„ chlorowe.

Proszek desinfekcyjny,

Dwusiarezan wapniowy,

Siarezan żelaza.

Antibacterion biały i czerwony

Papier klozetowy,

Kreolina „Breckmanna“

poleca

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek I. 38.

Dla palących!

Polecamy tylko **tutki niekle-
jone** „La Comète“, wyrabiane ma-
szynami franc. najnowszego systemu
zupełnie **nieszkodliwe**.

1000 tutek „La Comète“ w rulo-
nie złr. 1.20

Jedyny wyrób krajowy pod ochro-
ną prawa zostający.

Dostać można we wszystkich le-
pszych trafikach i handlach papie-
rowych.

NAJTANIEJ!
**CHIFFONY,
SHIRTINGI**
w sztukach i na metry
sprzedaje handel
JANA RIEDLA
we Lwowie
Próbki na żądanie poszłam.

Liszaje wszelkie
Słabości skóry
Wyrzuty skórne

usuwa ogólnie ulubione
mydło fiołkowe i Woda fiołkowa
wyrobu

ADOLFA POKORNEGO
magistra farmacji.

Perfuma narcyzowa
odznacza się nader miłą wonią a
pod względem trwałości przewyższa
zapachem perfumy francuskie i an-
gielskie. Flakonik od 70 ct. do 1.20.

Lwów, ulica Wałowa I. 15.
Skład w Stanisławowie
u p. apt. Macury.

Zniżenie ceny koksu.

Koks, koks, koks.

Najlepszy koks gazowy sprzedajemy
po cenie 90 złr. za wagon — 10.000
kilogr., loco dworzec Lwów.

Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie.

ROSA PIĘKNOŚCI

(Rosée de beauté)

znakomicie nadaje się do wydelikacenia pici,
wygubienia piegów i wygładzenia zmarszczek
na twarzy. Niezrównany ten środek toaletowy
nie zawiera żadnych szkodliwych substancji.
Cena flaszki wraz z przepisem użycia I złr. 30 ct.

Główny

SKŁAD



w aptece pod
srebrnym orłem

ZYGMUNTA RUCKERA
we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Główna wygrana złr. 200.000

1. lipca br. nastąpi najbliższe ciągnięcie
Losów miasta Wiednia

Promesy na te losy po złr. 3.75

Sprzedaje po kursie dziennym

August Schellenberg

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“. Prenume-
rata roczna we Lwowie 1.70, na prowincji złr. 1.80.